

Na grzyby? Jeszcze wciąż jest co zbierać!

Data publikacji: 7.11.2012 7:00

Macie ochotę na grzybobranie? Nic straconego w beskidzkich lasach wciąż jest co zbierać.

□

Ogromnego borowika ceglastego znalazła w minioną niedzielę 4.11.2012r. w Istebnej Kamila Paś. Borowik ważył aż 1,80 kg. Średnica kapelusza wyniosła 40 cm. O znalezisku naszą redakcję poinformował Sławomir Paś ojciec szczęśliwej grzybiarki. Jak dodał na grzybobranie wciąż można się udać w Beskidy, bo ciągle jest tu sporo grzybów.

Przypominamy zasady zbierania grzybów:

1. Na grzyby udajemy się do lasu, który nie jest objęty ochroną
2. Zbieramy znane grzyby
3. Grzyby zbieramy tak, aby nie uszkodzić grzybni
4. Zbieramy grzyby o pełnym, twardym trzonie, delikatnie wykręcamy z lekkim przyciśnięciem do podłoża
5. Te, które mają miękki, gąbczasty, puszysty trzon odcinamy przy samej ziemi
6. Kiedy już zbierzemy grzyby, pozostałe miejsce przykrywamy ściółką, zapobiega to wysuszeniu grzybni.
7. Lepiej nie zbierać grzybów starych, czy zwiędniętych, z nich powstanie grzybnia
8. Nie zbieramy też młodych grzybów – istnieje możliwość pomyłki grzyba
9. Nie wolno też niszczyć grzybów niejadalnych.

A co zrobić, żeby grzybami się nie zatruć?

1. Nie zbieramy młodych owocników
2. Analizujemy atlas grzybów, aby nauczyć się ich rozpoznawania
3. Nie wkładamy do koszyka grzyba, jeśli mamy jakąkolwiek wątpliwość o jego jadalności
4. Nie zbieramy grzybów do woreczków foliowych! Jest to szkodliwe dla zdrowia przyzwyczajenie. Grzyby w szczelnie zamkniętym woreczku, zaczynają parować „pocić się”. Grzyby wtedy stają się śluzowate, oślizgłe, gdyż zachodzą w nich intensywne procesy chemiczne, w których wyniku powstają trujące i szkodliwe dla zdrowia substancje